Wydanie wieczorowe. (6 kolumn)

(z dodatkiem) Cena 6 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 10 Września 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 237.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki miesięcznie 1 Marka.
Za odnoszenie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 stronicy wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologja 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

9 września rano.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Wczoraj pod Argonami na północnym wschodzie od Vienne le Château, przypuściły natarcie nasze pułki wirtemberskie i lotaryńskie. Napierająca piechota wspaniale wspierana przez artylerję, opanowała na froncie przeszło 2 kilometry szerokim w głąb zaś od 300—500 metrów, stanowiska nieprzyjacielskie i kilka punktów oparcia, między niemi wielokrotnie wymieniany przez Francuzów fort Marję Teresę. Pojmano 30 oficerów, 1999 żołnierzy; zdobyto 48 karabinów maszynowych, 54 ciskacze min i działo rewolwerowe.

W nocy z onegdaj na wczoraj, zbombardowano gęsto doki w Londynie, jak również wszelkie inne zakłady portowe i ich otoczenie. Skutek był zupełnie zadawalniający. Nasze statki napowietrzne, mimo bardzo gwałtownego ostrzeliwania, powróciły bez jakiegokolwiek uszkodzenia.

Niemieckie eskadry lotnicze, napadły na Nancy.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Od morza Baltyckiego aż na wschód od Olity, niema zmian ważniejszych.

Między Jeziorami a Niemnem, broni się przeciwnik zacięcie. Wojska nasze zbliżają się ku Skidlowi.

Na południu od Niemna, uniknął wróg klęski, przez cofnięcie się za Żełwiankę. Na zachodnim brzegu trzymają się tylko straże tylne. Grupa pojmała 3550 jeńców i zdobyła 10 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego: Tutaj dotarto również w wielu miejscach do Żełwianki, wśród walk z nieprzyjacielskimi strażami tylnemi.

Na południu od Rożan, wywalczono przeprawę przez Rożankę. Wojska austrjacko-węgierskie, posuwają się w dalszym ciągu naprzód przez las na północnym wschodzie od Sielca.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Pod Chomskiem zdobyto północny brzeg Jasiołdy. Zmuszony naszym marszem naprzód, opuszcza przeciwnik stanowiska pod Brzozą Kartuską.

Zdobywany przestrzeń w dalszym ciągu między jeziorami Sporowskimi a kanałem, łączącym Dniestr z Bugiem.

Z widowni południowo-wschodniej.

Wroga, który przebył Seret na południu od Ostrowa, odrzucono na jego skrzydle północnym.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Urzędowe doniesienie marynarki.

BERLIN, 9-go września. Nasze marynarskie statki napowietrzne wykonały z dobrym skutkiem napad w nocy z 8 na 9 września na zachodnią część City Londynu, dalej na duże zakłady fabryczne pod Norwichem a także na zakłady portowe i zakłady żelazne w Middlesbourough. Obserwowano silne wybuchy i wiele pożarów. Baterje nieprzyjacielskie ostrzeliwały gwałtownie statki napowietrzne. Powróciły one wszystkie nieuszkodzone.

Zastępca szefa admiralskiego sztabu marynarki podp. Behncke

(Telegramy z ostatniej chwili na 3-ej stronie).

Pogrom Rosji.

(k) Ciągle jeszcze dają się słyszeć pochwały dla „mistrzowskiego" odwrotu Rosjan. Ciągle jeszcze pochwałom tym towarzyszą przypuszczenia, że Rosjanie otrząsną się wreszcie, staną i syci chwały swojego mistrzowskiego odwrotu, spróbują rozkoszy ofenzywy.

Ten zachwyt dla moskiewskiego odwrotu i nadzieje rosyjskiej ofenzywy są łatwo zrozumiałe w państwach koalicji. Tam rządy same nie zaniedbują niczego, aby ten zachwyt i te nadzieje umacniać i rozpowszechniać. Cóż im bowiem pozostaje innego, jak nie — okłamywać własną, nieszczęśliwą ludność?. Wszakże nie zdobędą się na heroizm otwartego przyznania, że najmocniejszy koń w wojennym rydwanie koalicji — okulał na wszystkie cztery nogi...

Ale takie zachwyty i takie przypuszczenia słyszy się także gdzieindziej. Tu ma się już do czynienia z czystym uporem bezmyślności.

Bo wszak dla każdego musi być jasnem, że rosyjska potęga wojenna została nie złamana, ale wręcz — zgruchotana z szybkością i gruntownością, przez największych nawet optymistów nieoczekiwaną...

Dowództwa zprzymierzonych armij ogłosiły statystykę swoich sierpniowych zdobyczy. — Dowództwo niemieckie rejestruje 2,000 oficerów i 269,000 żołnierzy wziętych do niewoli, przeszło 2,200 armat zdobytych, 560 karabinów maszynowych, tudzież nieobliczone jeszcze ogromne zapasy amunicji, żywności i innych materjałów. — Dowództwo austryjackie wykazuje 190 oficerów i 53,299 żołnierzy wziętych do niewoli, tudzież 34 armaty i 123 karabiny maszynowe. Razem tedy sierpniowy plon sprzymierzonych w pościgowych walkach na terenie rosyjskim wynosi przeszło 2,190 oficerów i 322,299 żołnierzy wziętych do niewoli, 2,234 armat i 683 karabinów maszynowych. Do tego należy 12 twierdz, z których 4 zdobyte, a nie opróżnione, olbrzymie zapasy wojenne i przeszło 200000 kilometrów kwadratowych terenu, z kilkoma tysiącami kilometrów linij kolejowych. I to wszystko w jednym miesiącu! Jak świat światem, nigdy jeszcze w krótszym czasie nie zdobyto większego łupu.

Wedle zgodnych obliczeń, armja rosyjska liczyła w dniu 2 maja, kiedy to straszliwa ofenzywa zprzymierzonych rozpoczęła się pod Gorlicami i nad Dunajcem trzy miljony uzbrojonych żołnierzy. Z tego w samych jeńcach stracili Rosjanie w ciągu czterech miesięcy tej ofenzywy blizko 1,200,000 ludzi, czyli 40 procent. Na zabitych, rannych i z innych powodów wypadłych z szeregów doliczmy tylko 300 tysięcy ludzi, a otrzymamy półtora miljona ludzi straconych, czyli połowę całej armji. Druga połowa rozbita i zdemoralizowana ciągłemi klęskami i nieprzerwanym odwrotem, utraciła bardzo znaczną część swojej wartości bojowej. Bez wszelkiej tedy przesady można powiedzieć, że ta armja rosyjska, która istniała w dniu 2 maja, dzisiaj już nie istnieje. Liczebną siłę swych wojsk podtrzymuje Rosja na pewnej wysokości jedynie przez rzucanie rezerw zupełnie surowych, niewyćwiczonych i źle wyposażonych. Armja, złożona z takich rezerw, oczywiście nie może czynić nic innego, jak tylko — cofać się.

Opierając się na kontyngentach rekrutów z ostatnich lat 20, można przyjąć, że Rosja mogła na początku wojny wystawić 4 do 5 miljonów wyćwiczonych i należycie uzbrojonych żołnierzy. Z tej liczby przeszło dwa miljony znajdują się w niewoli, drugie zaś dwa potrzeba odliczyć na zabitych, trwale okaleczałych i zmarłych z chorób i ran. Więc pierwotnej swojej armji Rosja nie posiada już dzisiaj wcale.

Zużycie materjału wojennego jest jeszcze intenzywniejsze, niż materjału ludzkiego. Artylerja rosyjska mogła liczyć na początku wojny 10 do 12 tysięcy armat. Z tego w posiadaniu państw centralnych znajduje się dzisiaj blizko 9 tysięcy!...

Uzupełnienia w czasie wojny, dokonane już to w drodze wyrobu domowego, już to w drodze zakupna (od Japonji) nie wynoszą z pewnością więcej, niż 3 tysiące sztuk, czyli, przy bardzo optymistycznym rachunku, artylerja rosyjska posiada dzisiaj nie więcej, niż 5 do 6 tysięcy armat, przeważnie zużytych o bardzo obniżonej nośności i celności pocisków.

Straty w karabinach maszynowych są wręcz olbrzymie, głównie z tego powodu, że w bojach arjergardowych ten rodzaj broni, jako najbardziej odpowiedni, pozostaje w użyciu aż do samego końca, najłatwiej tedy wpada w ręce zwycięzców.

Wszystkie te jednak straty w materjale wojennym, żywym i nieżywym, są niczem w porównaniu ze stratami w materjale inteligencji. Rosyjski korpus oficerski wynosił na początku wojny około 80,000 ludzi. Z tego 25,000 znajduje się obecnie w niewoli, przynajmniej drugie tyle zginęło lub z powodu fizycznej niezdolności wyszło z szeregów. Pozostałby zatem korpus oficerski obecnie czynny w sile nie wyżej 30,000 ludzi. Cyfra ta, wystarczająca dla Bułgarji, jest stanowczo za mała dla Rosji.— Uzupełnienie korpusu oficerskiego z powodu małej liczby inteligencji jest wręcz niemożliwe. To też już dzisiaj w armji rosyjskiej nie należą do rzadkości bataljony, dowodzone przez — podoficerów... Inteligentne dowództwo średnie jest przy dzisiejszym stanie sztuki wojennej zasadniczym punktem powodzenia.—Bez niego nie można myśleć nietylko o ofenzywie jakiejkolwiek, ale nawet o prawidłowej defenzywie. To też brak oficerów stanowi najsłabszą stronę rozbitej i zdezorganizowanej armji rosyjskiej, odbiera jej bowiem możność wszelkiej regeneracji na bliższą przyszłość.

Opinja publiczna państw koalicyjnych, tudzież rozmaite inne żywioły, liczą jeszcze na sforsowanie Dardanelów, co stanowiłoby otwarcie dowozu do Rosji z Europy, przedewszystkiem amunicji i broni. Do tego jednak potrzeba najpierw te Dardanele sforsować, co, jak półroczne próby angielsko-francuskie świadczę, nie jest rzeczą ani łatwą, ani dającą się określić jakimkolwiek terminem. Przeciwnie, wnosząc z dotychczasowego przebiegu walk o Dardanele, można spodziewać się, że cieśniny te w ciągu tej wojny sforsowane nie będą.

W dotychczasowych walkach o Dardanele użyto blizko 300,000 wojsk angielsko-francuskich, z tego padło potąd przeszło 100,000 ludzi. Rezultat zaś równa się jakimś 20 lub 30 kilometrom kwadratowym terenu, zdobytego na południowym cyplu Galipoli i w środku tego półwyspu. Wojska atakujące nigdzie dotąd nie zdołały wyjść poza obręb osłaniającego je ognia ciężkiej artylerji okrętowej.

Przypuśćmy jednak, że Dardanele padną i że Rosja odzyska możność łatwej komunikacji ze swojemi sojusznikami. Czem mogą one jej pomódz? Wojsk swoich do Rosji nie powiozą, ponieważ gdyby ich miały pod dostatkiem, próbowałyby raczej oczyścić z Niemców północną Francję i Belgję, niż Kurlandję, Litwę i Wołyń. Amunicji także nie dostarczą Rosji żadnej poważniejszej ilości, bo same jej, jak wiemy z ich własnych oświadczeń, dostatecznego zapasu nie posiadają. Ameryka zaś, pokrywająca niedobory techniczno-amunicyjne trzech wielkich mocarstw, Anglji, Francji i Włoch, nie będzie mogła przekroczyć tej produkcji amunicji, poza którą przestaje się ona kupiecko kalkulować. Żelazny przemysł amerykański może pod wpływem wyjątkowej konjunktury zmodyfikować produkcję swoją. Mogą fabryki maszyn do szycia i pisania pod wpływem tej konjunktury zacząć produkować — zapały do szrapneli. Ale mimo całej elastyczności tego potężnego przemysłu, zdolność modyfikacji jego wytworów ograniczają względy kalkulacji kupieckiej. Jak długo i do jakiego stopnia modyfikacje takie, spowodowane wyjątkową, więc krótkotrwałą konjunkturą, mogą się wogóle opłacać? Można bowiem tę lub ową fabrykę zastosować do wyrobu nowych jakichś, szczególniejszym popytem cieszących się przedmiotów, np. szrapneli lub granatów. Ale inwestowanie ogromnych kapitałów w zakładaniu nowych fabryk tego rodzaju lub rujnowaniu starych, nie może opłacać się przy krótkotrwałości wojny, a więc i konjuktury, chyba, że ceny tych wyrobów byłyby tak wysokie, że pokryłyby amortyzację i dały odpowiednie zyski. Takie jednak ceny są niemożliwe do płacenia. Ameryka zaś osiągnęła już maximum swojej produkcji artykułów wojennych. Jeżeli zaś nie wystarcza ono do pokrycia potrzeb trzech aljantek zachodnich, to co może pozostać dla Rosji?

Tak więc nawet w razie sforsowania Dardaneli, siła materjalna armji rosyjskiej nie wzmoże się do tego stopnia, aby odzyskała zdolność stawienia czoła armjom sprzymierzonym, tembardziej, że obok niedającego się już wyrównać braku oficerów, także i położenie strategiczne tej armji pogarsza się z dniem każdym, przedstawiając się już teraz zgoła rozpaczliwie.

Z chwilą wzięcia Brześcia Litewskiego i wtargnięcia armji sprzymierzonych w głąb Polesia kilkadziesiąt kilometrów poza Kobryń, armja rosyjska rozdarta została na dwie połowy, pozbawione z sobą kontaktu. Północną połowę tej armji spychają obecnie zwycięzcy ku Morzu Baltyckiemu, południową ku Morzu Czarnemu. Wbity głęboko poza Brześć Litewski klin

rozszerza się.—Widzimy, że z jednej strony południowe oddarte skrzydło rosyjskie przez wzięcie Łucka jest flankowane od północy, północne zaś przez pochód na Wilno i Dynaburg od południa.

Przypuściwszy nawet, że ten niebywały pościg uda się Rosjanom wstrzymać, lub że on sam się zatrzyma, spostrzeżemy z łatwością, że nawet wówczas armja rosyjska musi cofnąć się poza Dźwinę i Dniepr, ponieważ dopiero poza temi barjerami wodnemi, może ona mieć warunki ustawienia się do jakiej takiej defenzywy. O ofenzywie nawet wówczas nie może być mowy, ponieważ wymaga ona odpowiednio rozwiniętej sieci kolejowej i drogowej, którą Rosjanie w rejonie między linją Dźwiny i Dniestru, a linją Bugu i Zbrucza, nie rozporządzają.

Tak więc wszystko to zważywszy, musimy przyjść do przekonania, że całkowity pogrom armji rosyjskiej jest już w tej chwili faktem dokonanym i oczywistym. Z pogromu tego Rosja już się nie dźwignie, nawet gdyby jej sojusznikom uśmiechnęło się szczęście w Dardanelach. Ponieważ zaś Rosja, jako najsilniejsza w koalicji, decydowała o jej losach, przeto pogrom Rosji jest — klęską koalicji. Klęski tej, już teraz zupełnie widocznej, nie zdołają przysłonić żadne obietnice, nadzieje i kalkulacje. Rosja jest rozgromiona, koalicja pobita.

Kronika polityczna.

Upadek W. Ks. Mikołaja.

KOPENHAGA. W sprawie upadku wielkiego księcia Mikołaja pisze „Nationaltidende" pomiędzy innemi:

„Tak więc wielki książę Mikołaj padł ofiarą zwycięstw Hindenburga i Mackensena. Dowództwo rosyjskie popełniło bez wątpienia ciężkie błędy. Rzadko kiedy miał wódz większą okazję zwycięstwa jak wielki książe, gdy lotnicy niemieccy donieśli Hindenburgowi, że nowe wojska rosyjskie nadciągają z za Wisły i wódz niemiecki musiał się cofać. Jest faktem, że dowództwo rosyjskie nie umiało wyzyskać korzyści z liczniejszych sił.

Przez kampanję w Karpatach i brak amunicji tak zostały one osłabione, że Mackensen zdołał linje rosyjskie nad Dunajcem przełamać, i w losach wojennych doprowadzić do przewrotu, który odtąd miljonowe rosyjskie wojska zmusza do ustawicznego cofania się. Jest rzeczą naturalną, że car po upadku 12 fortec i wielkiemu księciu, jako dowódzcy naczelnemu, dać musiał dymisję. Generałowie ustawicznie bici, tracą bez dostatecznego powodu zaufanie u swych żołnierzy.

Objęcie przez cara naczelnego dowództwa wywrze potężne wrażenie na całym narodzie, wzmocni zapał do walki i podniesie odwagę armji. Czyn ten jest wielkim ciosem dla księcia Mikołaja. Znana jest nienawiść wielkiego księcia do niemców. Słyszano słowa jego „zmiażdżę Niemcy", zrozumieją przeto wszyscy uczucie, z jakiem obecnie składa dowództwo. Czy objęcie głównego dowództwa przez cara doprowadzi do zmiany szczęścia wojennego na froncie wschodnim? Bóg zwycięstwa towarzyszy najsilniejszym i nasuwa się pytanie, czy nowy rosyjski minister wojny będzie mógł wystawić carowi i Aleksiejewowi do rozporządzenia dostateczne nowe siły.

Mikołaj Mikołajewicz namiestnikiem Kaukazu.

PETERSBURG, 9 września.

Przy objęciu naczelnego dowództwa, zamianował car dotychczasowego generalissimusa wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza namiestnikiem Kaukazu i dowódzcą naczelnym armji kaukazkiej.

Z Rygi.

KOPENHAGA, 8-go września.

„Politiken" donosi z Petersburga: „Na dworcu Rygi stoi, gotów do odjazdu, długi rząd wagonów z ładunkami z opróżnionych okolic. Nastąpiły przygotowania do odjazdu policji. Już dawno zamknięte są biura policyjne Rygi a także wszystkie inne instytucje państwowe. Z robotnikami, którzy są ciągle wyprawiani, odjeżdżają także lekarze i personel szpitalny.

LONDYN, 8 września. „Daily Chronicle" donosi z Petersburga: „Wywiadowcza rosyjska służba lotnicza stwierdza, że bezustannie dalsze siły zbrojne Niemców przekraczają Dźwinę przez co niebezpieczeństwo dla Rygi staje się coraz większem. W ostatnich dniach ożywiła się działalność lotników niemieckich nad zatoką ryską. Bezustannie latają latawce nad wejściem do zatoki, aby dowiedzieć się o stanowisku okrętów rosyjskich i stwierdzić położenie min. Sukces, który Niemcy przez przejście Dźwiny osiągnęli, zbliża niebezpieczeństwo ataku od strony morza.

Odezwa „prawdziwych" rosjan.

KPOENHAGA, 9 września. Pismo reakcyjne „Pietierburgskija Wiedomosti" zamieszczają odezwę „prawdziwie" rosyjskich ludzi, w której powiedziano m. in.: „Nadeszła obecnie chwila dla narodu rosyjskiego, gdy musi powiedzieć sobie, im gorsze położenie Rosji, tem lepiej, bo prędzej można będzie zrzucić jarzmo niemieckie i jego współpomocników. Rosji nie może uratować ani ministerjum odpowiedzialne ani politykująca Duma. Pozwólcie narodowi na odwet na winnych, to jedynie uratuje Rosję. Nadeszła chwila, kiedy naród rosyjski powinien zapomnieć w interesie państwa o szanowaniu życia cudzego, a myśleć tylko o swem własnem. W morzu krwi budzi się obecnie prawdziwa Rosja. Kto jest z nami prawdziwymi rosyjskimi ludźmi, jest bratem naszym, kto nie z nami — dla tego śmierć!"

„Riecz" dodaje do odezwy tej, że zachęca ona w obecnym czasie do pogromów i rozruchów, co jest największą zbrodnią, jaką można sobie wyobrazić. Naród rosyjski musi wystąpić energicznie przeciw tym „prawdziwym" ruskim, jeżeli nie chce oddać cesarstwa w ręce Niemców, którzy naturalnie tylko czekają na wybuch pogromów i rewolucji.

Projekt reorganizacji rządów w Rosji.

ROTERDAM. Podług „Timesa" osiągnięto porozumienie pomiędzy stronnictwami centrum a grupami postępowemi Dumy i Rady państwa, celem uzyskania następującego programu:

Rządy mają być dane do rąk tym, którzy posiadają zaufanie narodu. Zarząd miejscowy ma być znowu przywrócony; pokój wewnętrzny i pogodzenie się rozmaitych ras i klas ludności popierane, a więźniowie polityczni uwolnieni. Dalej przywódzcy większości parlamentu mają projektować i nadawać prawa.

Pobór w Finlandji.

PETERSBURG. Rada państwa zgodziła się na tajnem posiedzeniu na projekt rządowy o rozciągnięciu rosyjskich praw poboru do wojska na wielkie księstwo finlandzkie.

Ludność prawosławna Rosji wobec uchodźców żydów.

KOPENHAGA, 8 września. (WAT). Do gazety „Birżewyja Wiedomosti" donoszą z kół centralnego Komitetu niesienia pomocy uciekinierom-żydom, że ludność rosyjska coraz bardziej wspiera najbiedniejszą część żydowskich wygnańców wojennych.

Na dowód tego przytacza Komitet szereg faktów, gdzie statystycznie stwierdzono, że ludność prawosławna urządziła z własnej inicjatywy składki na rzecz żydowskich uciekinierów.

Stało się tak mianowicie w Peskach (w gub. Woroneżskiej), w mieście Leledany (w gub. Tambowskiej), w Rostowie nad Donem itp. Pod koniec swego sprawozdania we wspomnianej wyżej gazecie rosyjskiej wyraża komitet w imieniu żydów serdeczne podziękowanie prawosławnym mieszkańcom Rosji za to, że przychodzą oni z materjalną pomocą biednym żydom-uciekinierom.

Nawet październikowcy nie chcą Goremykina.

KOPENHAGA. Obecnie przedostaje się do publicznej wiadomości, że październikowcy oświadczyli Goremykinowi, iż stronnictwo ich nie może się z nim układać, ponieważ Rosja życzy sobie nowego prezesa ministrów. Goremykin odrzekł, że sam jest syty władzy. Na pytanie październikowców, czy poprosił już o dymisję, odpowiedział przecząco.

Brak miejsca dla rannych.

KOPENHAGA. Pojęcie o zastraszająco wysokich liczbach strat rosyjskich daje doniesienie „Nowego Wremieni", podług którego zmuszony jest rząd uciekać się do przymusowego wywłaszczania domów prywatnych, ponieważ pozostające obecnie do rozporządzenia lazarety tak są przepełnione, że codziennie przyjeżdżający niezliczeni ranni nie znajdują w nich miejsca.

Jak wiadomo, wszystkie odpowiednie gmachy publiczne, szkoły, kościoły i zamki zamieniono w Rosji na szpitale. Przy ogromnych atoli stratach, które wojsko rosyjskie codziennie ponosiło, okazały się zarządzone dotąd środki niedostatecznemi, tak, że rząd jest zmuszony do nadzwyczajnych zarządzeń. W ten sposób będzie mógł rozwiązać sprawę rozmieszczenia, na pytanie jednak, w jaki sposób rząd chce zapobiedz ustawicznemu brakowi lekarzy i pielęgnujących chorych, który zawsze panował i przy tworzeniu nowych lazaretów w przyszłości jeszcze się zwiększy, rząd odpowiedzi nie daje.

Odznaczenia.

GDAŃSK. Cesarz Wilhelm nadał nagrodę za zdobycie Brześcia Litewskiego generałowi marszałkowi polnemu Mackensenowi order czarnego orła, a generałowi konnicy Falkenhaynowi, generałowi piechoty Arz Strauszenburgowi i gerałom Scholzowi i Hofmannowi order pour le mérite.

Szefem administracji cywilnej dla Litwy

mianowanz został w miejsce landrata Gosslera książe Ysenburg.

Książe Meklemburski w Bułgarji.

SOFJA, 8 września. Półurzędowe „Echo de Bułgarie" donosi: Książę Jan Albrecht meklemburski, bliski krewny królowej, przybył tutaj w specjalnym pociągu z Bukaresztu. Przyjęli księcia: następca tronu Borys, poseł niemiecki Michahelles i personel ambasady, poczem książę udał się do pałacu. Książę odwiedził w następnym dniu prezesa ministrów Radosławowa i odbył z nim długą rozmowę.

Manewry wojsk bułgarskich.

MEDJOLAN, 9 września.

„Sera" dowiaduje się z Rzymu, że rozpoczęły się wielkie manewry wojska bułgarskiego, odbywające się niedaleko granicy serbskiej i greckiej.

Zdrada Bułgarji.

KOPENHAGA, 9 września.

„Nowoje Wremja" zwraca się przeciw Bułgarji w artykule, pełnym bezsilnej złości i rozgoryczenia i oskarża ją o zdradę sprawy słowiańskiej.

Dziennik pisze, iż stracił już wszelką nadzieją zobaczenia Bułgarji po stronie Rosji. Bułgarja staje otwarcie po stronie mocarstw środkowych a przynajmniej zachowa względem nich życzliwą neutralność. Bułgarja zdradza Rosję w chwili kiedy ta potrzebuje pomocy i kiedy ofiaruje jej to, do czego dążyła, to jest posiadanie Macedonji.

Przywiezienie dział i amunicji z Japonji.

LYON. „Novelliste de Lyon" donosi z Tokio: Ciężkie działa z fortyfikacji na wybrzeżu północnym Japonji wysłano z amunicją i z żołnierzami obsługującymi do Rosji. Dalej dostarczono 40,000 par obuwia, 30,000 pudeł amunicji, wiele materjału i 440 beczek bawełny strzelniczej. Minister wojny uchwalił podwyższenie zapasów broni w arsenałach z 500,000 na 1,000,000.

Zmyślona pogłoska.

RZYM. „Stampa" donosi z Paryża: Pogłoski o wysyłce wojsk przez Japonję do Europy są zupełnie nieuzasadnione. „Idea Nazionale" donosi, że japońska komisja wojskowa udała się przez Wenecję na front włoski.

Różnica zdań w sprawie stosunku do Serbji.

ATENY. Chodzą pogłoski, że rząd grecki uchwalił, aby, o ile będzie możliwe, ulżyć ciężkiemu położeniu Serbji.

„Estia" donosi: Rząd nie sądzi, aby przyjęcie uchwały czwórporozumienia przez Serbję znosiło serbsko-grecki układ sojuszowy.

Koła opozycyjne są przeciwnego zdania i utrzymują, że Serbja przez przyjęcie uchwały czwórporozumienia zniosła podstawy układu z Grecją.

Manewry wojska greckiego.

PARYŻ, „Havas" donosi z Aten: Jak słychać, odbędą się manewry wojska greckiego w szczególnie wielkich rozmiarach. Brać w nich będzie udział około 100,000 ludzi.

Odroczenie izby greckiej.

HAGA, 8 września. — Izba grecka po przyjęciu prowizorycznych kredytów za sierpień i wrzesień i prawa o kontrabandzie wojennej, odroczyła się do 28 października.

Napad lotników.

SAARBRUECKEN, 7 września. Wczoraj przed południem między godziną 10 a pół do 11-ej nastąpił napad lotników nieprzyjacielskich na Saarbruecken. Trzy osoby zabito, sześć odniosło ciężkie, dwie lekkie, rany.

SAARBRUECKEN, 7 września. Z osób, ranionych wczoraj ciężko podczas napadu lotniczego, zmarły dwie. Liczba zabitych wzrosła tedy do pięciu.

Śmierć angielskiego lotnika.

BAZYLEJA, 6 września. Jeden z najlepszych lotników angielskich, kapitan Riddel, według „National Zeitung", został ciężko ranny podczas lotu wywiadowczego nad Ostendą 31 sierpnia i zmarł wskutek ran.

Śmierć lotnika.

PARYŻ. Kapitana-lotnika Fregnanta zastrzelono przed południem 6 września w pobliżu Saarbrücken z niemieckich karabinów maszynowych. Piloci przywiezli zwłoki na wyżynę Molzeville.

Zatopienie parowców.

YMUIDEN, 8 września.

Parowiec rybacki „Veramo" wysadził tutaj 18 rybaków angielskich mianowicie załogi okrętów „Emanuel" (169 tonn), „Embleme" (97), „Victorians" (1078) i „Constance" (900) z Lewestoftu, zatopionych w poniedziałek po południu przez dwa niewielkie nurkowce w odległości 44 mil na południowo-wschodzie od Lewestoftu.

LONDYN. Zatopiono parowiec Diktator linji Harrison z Liwerpolu. Załogę 42 ludzi uratowano.

BORDEAUX. Parowiec „Guatemala", należący do Compagnie Générale Transantlantique" storpedowano w drodze z St. Nazaire do Filadelfji na wysokości Belle Isle. Załogę uratowano. „Guatemala" była 118 m. długa, 16 metr. szeroka i wybudowana 1907 r.

Wykrycie przekupstwa.

BAZYLEA. Donoszą, że wykryto w Carmaus w departamencie Aveyron wielkie przekupstwo, którego skutki mogą być bardzo doniosłe.

Kilka osób uwięziono.

Narada ministrów.

LUGANO, 9 września.

Dzisiaj odbywa się narada ministrów włoskich z współudziałem wszystkich członków gabinetu. Podług publicznego ogłoszenia mają nastąpić ważne uchwały natury wojskowej i w polityce zagranicznej, które już po odwiedzinach Joffre'a dojrzały.

Odkrycie nowych terenów zawierających złoto.

Do „Times" donoszą z Toronto: Pod Matheson w północnej Kanadzie odkryto nowe tereny ze złotem. Próby wykazały nadzwyczaj wysoki procent zawartości złota.

Obwieszczenie.

Celem sprawdzenia stosunków uruchomienia reiserni w Łodzi winni są właściciele i dzierżawcy przędzalni (Reisserei) dokładną liczbę obecnie znajdujących się maszyn do darcia według (Reisser) podług w powiatowym wydziale gospodarczym (Kreiswirtschaftsausschuss) do nabycia będącego wzoru, aż do 15 września w biurze tegoż wydziału przy ulicy Benedykta pod № 2 piśmiennie zameldować.

Niedokładne zameldowanie lub zaniechanie takowych będę karał grzywną aż do 5,000 marek za każdą maszynę. Oprócz tego zostaną niezameldowane maszyny (Reisser) bez odszkodowania skonfiskowane.

Łódź, dnia 7 września 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

Obwieszczenie.

Wydawanie paszportów przy placu Kościelnym Nr. 4 zaczęło się pod tymi samemi warunkami od g. 8,30 rano do g. 2,30 po poł. bez przerwy:

w środę, dnia 8 września r. b. osoby, których nazwiska rozpoczynają się nast. literą otrzymają paszporty:

w sobotę,	„ 11	„	„ „	G,
„ niedzielę,	„ 12	„	„ „	H, I,
„ poniedziałek	„ 13	„	„ „	J, K,
„ wtorek	„ 14	„	„ „	L, Ł,
„ środę	„ 15	„	„ „	M,
„ czwartek	„ 16	„	„ „	N, O,
„ piątek	„ 17	„	„ „	P, Q,
„ sobotę	„ 18	„	„ „	R,
„ niedzielę	„ 19	„	„ „	S,
„ poniedziałek	„ 20	„	„ „	T,
„ wtorek	„ 21	„	„ „	U V W Z Ź

Łódź, dnia 7 września 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
von Oppen.

Kalendarzyk.

DZIŚ: † Mikołaja
JUTRO: Prota i Jacka

Wschód słońca o godz. 5 m. 19.
Zachód „ „ „ 6 „ 37.

TEATR POLSKI. W Sobotę „Kościuszko pod Racławicami o godz. 6 i pół po poł.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza" otwarta codziennie od g. 5—8, w niedzielo i święta od g. 10—1.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę i święta od 1-ej—1-ej.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Z magistratu.

(o) Jak się dowiadujemy ze źródeł wiarogodnych, biura magistratu przeniesione zostaną od poniedziałku do gmachu rosyjskiego banku państwa przy ul. Spacerowej, róg Benedykta.

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu między innemi rozważano etaty wydziałów budowlanego, lasów i ogrodów oraz zdrowia i przyjęto podług projektu Rady finansowej. Następnie omawiano drugą listę opłat za badanie studzien.

Z Rady zdrowia.

(o) Rada zdrowia przy magistracie łódzkim od poniedziałku przeniesie swą kancelarję do gmachu magistratu.

Od poniedziałku lekarze cyrkułowi rozpoczęli swą działalność w podzielonych pomiędzy nich rewirach miasta.

Goście z Warszawy.

(o) Z Warszawy przybyli do Łodzi członkowie zaprowiantowania m. Warszawy, p. p. Zarębski, Kornblum i Fajfer, którzy wczoraj zwiedzili składy łódzkiego komitetu rozdziału chleba i mąki.

Kara za hałasowanie na ulicy w nocy.

Policyjnym rozporządzeniem skazano pewnego mężczyznę, który na ulicy w nocy hałasował, naruszając spokój, na 10 dni aresztu.

Z Resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej.

(a) Zarząd Resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej nader energicznie zakrzątnął się nad uruchomieniem kooperatywy spożywczej. Dotychczas zapisało się do kooperatywy zgórą 60 członków, dając sumą zadeklarowanych udziałów materjalną podstawę do funduszu, koniecznego na koszta organizacyjne i zakupy.

Ze Stow. „Wzajemna Pomoc".

(o) W lokalu przy ul. Wólczańskiej Nr. 21 odbyło się ogólne zebranie członków kasy asekuracyjnej przy Stow. handlowców „Wzajemna Pomoc". Przewodniczył p. I. Poznański, w obecności asesorów Szwieta i Kaufmana, pióro trzymał p. Weic. Odczytano sprawozdanie z działalności, podług którego zapisało się do kasy 220 członków, z tego 178 wpłaciło wpisowe po 3 rb., co razem czyni sumę 534 ruble. Ponadto drogą samoopodatkowania członków uzyskano 36 rb. 45 kop.

Wydatki wyniosły: 1 zapomoga 50 rb. i koszta zarządu 59 rb. Pozostały kapitał w sumie 325 rb. zdeponowano w jednym z banków, oraz 136 rb. 45 kop. w centralnej kasie Stow. Aby uzyskać możność wypłacania rodzinom zmarłych członków zapomogi, postanowiono opodatkować członków w wysokości 1 rb.

W tym celu wypuszczane będą 20 kop. talony i sprzedawane członkom. Następnie wybrano komisję, która będzie czasowo zarządzać sprawami kasy. W skład komisji wchodzą: prezes Boczken, sekretarz Porecki, kasjer Brandsburg, oraz członkowie Jeleń i Moszkowicz. Po upływie 4 tygodni zwołane zostanie następne zebranie.

O hale owocowe.

(a) Łódź dotychczas nie posiada prawidłowo utworzonych targowych hal owocowych.

Istniejące miejsca sprzedaży hurtowej owoców w halach targowych przy Placu Kościelnym nie odpowiadają swemu przeznaczeniu, są za ciasne, brudne i opanowane przez tajny syndykat handlarzy owocami, samowolnie ustanowiający ceny na owoc. Oprócz przekupni, sprzedających owoc z trzeciej ręki hurtowo sprzedawcom detalicznym i drącym wskutek tego łyka z tychże, na targi owocowe ogrodnicy i właściciele sadów nie są dopuszczani przez bandę pośredników.

Jak nam wiadomo, miejscowe koło związku ogrodników polskich na krótko przed wojną po wystawie ogrodniczej w Łodzi podjęło myśl utworzenia hal owocowych dla ogrodników, lecz sprawa ta, pierwszorzędnej doniosłości, została obecnie zaniedbana.

Wobec ogólnego kryzysu i nadmiernego wyzysku pośredników, a także w imię hygieny, należałoby obecnie projekt ten nareszcie wprowadzić w życie.

Wszak, o ile nam wiadomo, inicjatorzy projektu, członkowie zarządu koła ogrodników, pp. Grądzki, Hejwowski, Kołaczkowski nie porzucili miasta i mogliby przy odrobinie dobrych chęci hale te utworzyć.

Znów wykrycie gorzelni.

(o) Policja łódzka znów wykryła dwie tajne gorzelnie, a mianowicie przy ul. Widzewskiej pod nr. 16 w mieszkaniu Mendla Nusbauma oraz drugą przy ulicy Franciszkańskiej pod nr. 15 w mieszkaniu M. Wajnberga.

Konfiskaty.

(a) Na ul. Głównej przed domem Nr. 65 skonfiskowano 35 funtów mięsa, które usiłowano wywieźć poza miasto.

(a) W drodze z Warszawy do Łodzi pewnemu kupcowi skonfiskowano 86 pudów słoniny wywiezionej z Warszawy bez przepustki. Słonina ta będzie rozdana na potrzeby łódzkich tanich kuchen.

Z targu.

Na targu dzisiejszym, dzięki pogodzie, panował ruch bardzo ożywiony, zwłaszcza około zakupów produktów okopowych, których dowieziono znaczną ilość.

Ogrodowizny, jak zwykle, dowieziono najwięcej, to też i ceny na nie były stosunkowo nizkie.

Drób, którego dostarczono na targ nie zbyt wiele, a handel którym znajduje się niemal wyłącznie w rękach przekupniów, był tak, jak i na targach poprzednich drogi.

To samo rzec można o produktach nabiałowych.

Grzybów dostarczono dużo, ceny jednak na nie, szczególniej na gatunki lepsze, były wysokie.

Z Taniej kuchni.

(o) Zarząd taniej kuchni przy żyd. Tow. dobroczynności z powodu świąt żydowskich nowego roku wydaje lepsze obiady z chlebem w cenie 5 kop. za porcję.

Kartofle dla Łodzi.

(a) Kupiec z Radomska, Sandberg, zakupił w okolicach Radomska i Piotrkowa znaczne ilości kartofli, płacąc na miejscu po 2 rb. korzec. Sześćdziesiąt wagonów tych kartofli przybyło już do Łodzi.

Sprzedaż węgla.

(a) Wydział sprzedaży węgla przy magistracie komunikuje, iż kwity, wydane na otrzymanie węgla z placu przy ul. Węglowej Nr. 3, ważne są również i na świeżo otwarty plac sprzedaży węgla przy ul. Konstantynowskiej pod Nr. 99.

Zapomogi dla rezerwistek.

Wczoraj od rana przed gmachem byłego magistratu łódzkiego zgromadziły się liczne tłumy rezerwistek, które przybyły do kuratorjum niesienia pomocy rodzinom rezerwistów, aby upominać się o miesięczną zapomogę. Jednakże prace w kuratorjum uległy obecnie zawieszeniu, wskutek wyczerpania środków materjalnych, tak że obecnie niema z czego wypłacać zapomóg.

W kwestji uzyskania odnośnych środków materjalnych, przewodniczący kuratorjum, mec. Pełka wyjechał do Warszawy.

Zabłąkany

5-cio letni chłopiec blondyn, oczy niebieskie, ubranie ciemne, w pluszowej czapce, boso, znajduje się w rezerwie policji przy ul. Przejazd 4.

Badanie studzien.

(o) Badanie studzien przez właściwe komisje postępuje naprzód. Dotychczas zbadano około 1500 studzien. Przy pracy tej zatrudniono 21 brygad. W tych dniach komisja wystosuje do właścicieli nieruchomości żądanie uskutecznienia niezbędnych napraw studzien.

Łódzka straż ogniowa ochotnicza.

W niedzielę, dnia 12 września r. b., o godz. 7 rano ćwiczenie 4 oddziału przy domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Okradzenie sklepu.

(h) Ubiegłej nocy niewykryci złoczyńcy dostali się do sklepu z tytuniem Hersza Szarfa przy ulicy Pańskiej nr. 37, gdzie skradli tytuniu oraz papierosów na sumę około 200 mr.

Złoczyńcy dokonali tej śmiałej kradzieży między 1-szą a 3-cią po północy, wytłoczywszy szybę w oberlufcie.

Złoczyńcy z łupem bezkarnie umknęli.

Złodziej-cyrkowiec.

(r) Onegdaj około godziny 5 po poł. do domu przy ulicy Pańskiej pod nr. 23 zaszedł jakiś młody człowiek w wieku lat około 25.

Zauważywszy go, siostra stróżki zapytała:

— Czego pan sobie życzy? na co on odpowiedział:

— To nie pani interes!

Młodzieniec udał się do oficyny na prawo.

Siostra stróżki wróciła do mieszkania.

Około 8-ej wieczorem dzieci bawiące się na ulicy zauważyły, że w mieszkaniu na parterze nieobecnego od dłuższego czasu kupca Gerszona Ledera słychać krzątanie się.

Zawiadomiono natychmiast o tem stróża domu, Stanisława Szkudlarka, na widok którego młodzieniec wykonał iście akrobatyczny skok przez okno i ratował się ucieczką.

Na rogu ulic Lipowej i Zielonej ujęto go przy pomocy policji.

Jak się okazało był to niejaki Gąsiński.

Spisano o powyższym protokół, a amatora cudzej własności osadzono za kratkami.

Hazard na Starem Mieście.

(t) Plac przeznaczony na Starym Mieście na targ starzyzną jest widownią nieustannej gry hazardowej. Co parę kroków widzi się albo paczkę, na której grają w karty albo swego rodzaju ruletę zwaną popularnie „fortunką". Starszych zajmuje gra w karty, młodzież, a nawet dzieci drobne szukają szczęścia w „fortunce" z całem zaufaniem składając zaoszczędzone, albo w nieczysty sposób nabyte a jeszcze częściej wyżebrane grosze w ręce oszusta zawodowego.

Czas już doprawdy, aby ohyda ta zniknęła z zaułków i targów naszego miasta.

Z Sali sądowej.

Sprawy cywilne.

Onegdaj cesarsko-niemiecki sąd okręgowy rozważał następujące sprawy:

1) W pierwszej dostawca żelaza oraz gwoździ do fabryk, Sztubicki wytoczył akcję cywilną fabrykantowi Krumholcowi o 2293 mrk. 58 pf. za dostarczony materjał.

Sąd sprawę odroczył dla wezwania świadków.

2) W drugiej stawali Baumgarten i Kisielewski, dzierżawcy ogrodu Variété „Urania" od których powód p. Junod żądał 5000 rb. tenuty dzierżawnej.

B. i K. oznajmili, iż z powodu wypadków wojennych nie byli w Łodzi i nie korzystali z „Uranji" przyczem dodali, iż Junod miał się wystarać o pozwolenie na urządzenie widowisk kinomatograficznych przyrzeczenia jednak nie dotrzymał.

Sąd odroczył sprawę i polecił na posiedzenie sądu przedstawić dowody, na zasadzie których dokonaną została tranzakcja dzierżawy „Variété.

3) W trzeciej sprawie sąd zasądził od Bernheima na korzyść Langiera zaocznie 6000 rb., jako procent, przyczem nadmienił, iż B. może w przeciągu dni 14 założyć do Sądu skargę apelacyjną.

4) Następnie rozważaną była sprawa przeciw firmie ekspedycyjnej Eljasza Fejgenbauma z powództwa firmy Zengier z Berlina.

Okoliczności tej sprawy są następujące.

Firma Z. za pośrednictwem firmy ekspedycyjnej F. w swym czasie odesłała 53 bele odpadków bawełnianych dla niejakiego Kaczanowskiego. Towar ten F. odstawił do Ostrowa, gdzie K. miał takowy od niego odebrać.

Ponieważ jednak Kaczanowski towaru nie odebrał, przeto F. przywiózł towar do Łodzi i takowy wręczył K.

Ostatni zaś z powodu wypadków wojennych należności firmie Zengier nie uiszczył. Firma Z. przeto prosi o przysądzenie od firmy F. wartość bel lub też zwrotu takowych.

Sprawa ta została odroczoną dla przedstawienia rachunków.

5) W piątej sprawie mieszkaniec Strykowa Jakób Krobek wytoczył akcję cywilną b. urzędnikowi akcyzy Wilhelowi Fandremu o zwrot 3800 rb. danych ostatniemu za dostarczenie mu świadectwa na prowadzenie restauracji III kategorji.

Pieniądze te zostały u firmy Sukcessorów Majer.

W umowie dobrowolnej, spisanej między stronami zaznaczono, iż strona z winy której ze rozwiązaną zostanie umowa, jako karę winna zapłacić Rb. 500.

K. przeto żąda zwrotu 3800 rb. od F. ponieważ pozwolenia nie otrzymał.

Co się tyczy 500 rubli, to pretensji się zrzeka.

Fandry oświadczył, iż przecież cały czas K. miał restaurację otwartą i przeto zwrotu żądać nie powinien.

Sąd sprawę odroczył dla przedstawienia dowodów dotyczących się tej sprawy.

W ostatniej sprawie, z powodu źle zredagowanej prośby przez Witelsohna przeciw Grinerowi o 304 rb. jako procent od sumy 4780 za kupno placu, sąd orzekł, iż sprawę tę odracza.

Należy podać skargę dobrze zredagowaną. (h)

Nielitościwy wieśniak.

(c) Onegdaj przez Dąbrówki, w gminie Lućmierz, wracał z dalekiej podróży mieszkaniec Pr ybyłowa, Józef Jagielski i pod gruszą przydrożną podniósł kilka gruszek. Spostrzegłszy to właściciel gruszki, włościanin Jurek dogonił J. i tak go zbił prętem żelaznym, iż ten pomimo pomocy lekarskiej, obłożnie zachorował.

O wypadku tym zawiadomiono milicję zgierską.

Prace w ogrodach na miesiąc wrzesień.

W ogrodzie owocowym, w dni pogodne, zrywać ostrożnie dojrzewające jabłka, grusze i śliwki, przechowując owoc zimowy w sklepie suchym. Najlepiej ustawiać jeden obok drugiego na sztalugach, zrobionych z łat drewnianych. Dojrzewające winogrona otoczyć torebkami z gazy, aby muchy i osy nie wypijały soku. Wypadłe (uschłe) wśród lata drzewa owocowe usunąć, kopiąc dołki zawczasu do uzupełnienia drzewostanu jesienią.

W ogrodzie warzywnym zbierać i przechowywać niektóre dojrzałe jarzyny. Wierzchołki kapusty brukselskiej uciąć, aby boczne główki były wielkie i twarde. Rozpocząć także pielenie selerów, endywji i cardów. W tym miesiącu zbierać nasienie z kwiatów jak: astry, lewkonje, orginje i tp. Cinerarie, które kwitnąć mają wiosną, muszą być w tym miesiącu przesadzone w większe doniczki i mocniejszą ziemię. Rośliny oranżeryjne jak: ewonymus, draceny, palmy, chryzantemy, róże i t p., wysadzone wśród lata w inspekta, wsadzić w doniczki w odpowiednio dobraną ziemię.

W końcu miesiąca wsadzić także w doniczki: fiołki, gwoździki, laki, kampanule, digitalis i niezapominajki, które kwitnąć mają zimą w oranżerji. Cieplarnie i oranżerje należycie oczyścić, pomalować świeżą farbą lub wapnem wewnątrz, szyby powycierać, a braknące lub powybijane uzupełnić, kanały i piece w budynkach oranżeryjnych starannie opatrzyć i zawczasu napalić, aby potem nie dymiły, gdy powstawiano kwiaty. W szkółce ukończyć szczepienie drzew owocowych. Zaszczepione kwatery raz jeszcze przejrzeć, i tam, gdzie oczko nie przyjęło się, zaszczepić powtórnie.

Z ostatniej chwili.

Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 9-go września.

Z widowni rosyjskiej.

Natarcie nasze na Wołyniu posuwa się naprzód. Wczoraj przełamano front rosyjski na północy od Ołyki. Zajęto Dubno, drugi punkt wołyńskiego trójkąta fortec. Do miasta wjechała wczoraj popołudniu austrjacka konnica obrony krajowej. Forty zamknięcia, położone w górze rzeki, znajdują się w naszym posiadaniu.

Armja generała Böhma-Ermolliego przybyła nad górną Ikwą i dotarła za Nowy-Aleksiniec.

W większości odparto siły rosyjskie, które przebyły Seret w okolicy na zachodzie od Trembowli. W walkach, które stoczono tutaj z przeważającym wrogiem szczególnie nacierały zwycięzko niemieckie bataljony gwardji pod pułkownikiem Leuem.

Nad dolnym Seretem i nad Dniestrem, panuje względny spokój.

Podczas zdobycia stanowisk nieprzyjacielskich pod Nowosiołką Kostinkową o czem doniesiono wczoraj; brała w walce wybitny udział spieszona konnica, prowadzona przez marszałka polnego Crudermanna,

Części austrjacko-węgierskich sił zbrojnych, walczących w obszarze Jesiołdy, zdobyły okolice Michalina na południu od Rożan.

Z widowni włoskiej.

Trwa powszechny spokój.

Na obszarze Schulderbachu odparły wojska nasze ogniem słabsze oddziały nieprzyjacielskie, które podkradały się ku stanowiskom naszym na Popena.

Odparto również dwie kompanje włoskie, które natarły na nasze punkty oparcia na obszarze Paralba.

Odparto bataljony wroga, usiłujące wejść na Monteciadenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefer, marszałek polny porucznik

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 8 września. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

W okolicy Rygi nie było zmian.

Na południe od Friedrichstadtu nieprzyjaciel w nocy na 6 września wykonał energiczne ataki nad rzeką Daudse. Ataki nocne zostały odparte.

W kierunku Dźwińska i Święcian nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Między Swiętą a Wilją oraz między

Wilją a Niemnem położenie niezmienione. Ataki, podjęte przez Niemców dnia 6 września na miejscowość Orany i nad dolnym biegiem Mereszanki, zostały odparte.

Nad środkowym Niemnem nieprzyjaciel dnia 5 i 6 września rozwinął dalej operacje swe podjęte od Grodna w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim. Dalej na południe nasze straże tylne dnia 6 września rano staczać musiały w okolicy Wołkowyszek i jeszcze dalej na południe na całym froncie aż do drogi z Rożan do Słonimia szczególnie zaciętą walkę.

Między Jasiołdą i Piną wstrzymujemy z powodu walk na linji Chomsk—Drohiczyn ofenzywę nieprzyjaciela, którego stanowiska znajdują się nieco na wschód od wzmiankowanej linji.

W okolicy toru kolejowego Kowel-Sarny konnica nasza wykonała udane operacje przeciw nieprzyjacielowi, składające się z szeregu śmiałych ataków, które szczególnie skuteczne były pod wsią Bołoszki w okolicy Kowla oraz pod miejscowością Kolki nad Styrem, gdzie ujęliśmy 3 oficerów i 150 ludzi.

Na prawym brzegu górnego Styru w okolicy Radziwiłłowa między rzekami Stonewką i Ikwą toczą się od rana 6 września zacięte walki. Wojska nasze pozostające pod naciskiem znacznie przeważających sił nieprzyjacielskich, otrzymały rozkaz zajęcia silniejszych stanowisk nad rzekami Gorgia, Stahel i Ikwa.

Nad Seretem nieprzyjaciel, który tam na ogół jest bezczynny, dnia 6 września podjął kilkakrotne lecz bezowocne próby ofenzywy w okolicy Tarnopola.

Rozkaz dzienny wielkiego księcia.

Wielki książę-generalissimus wystosował do wojsk następujący rozkaz dzienny:

„Dzielna armjo i dzielna marynarko! Dostojny wódz najwyższy, Jego Cesarska Mość, stanął dziś osobiście na czele Was. Chylę czoło przed Waszem bohaterstwem, którego dowody dawaliście przeszło od roku. Wyrażam Wam moją serdeczną, gorącą i szczerą wdzięczność. Jestem mocno o tem przekonany, że od czasu, gdy car, któremu złożyliście przysięgę wojskową, Was poprowadzi, nowych dokonacie bezprzykładnych czynów. Wierzę, że Bóg od dnia dzisiejszego Swemu Wybranemu udzieli Swej wszechmocnej pomocy do zwycięstwa.

Podp. Generał-adjutant *Mikołaj.*

Układy między Serbją a Bułgarją.

LUGANO. „Corriere de la Sera" donosi oficjalnie, że pomiędzy Niszem a Sofją nie osiągnięto dotychczas porozumienia, ponieważ ustępstwom Serbji towarzyszy pełno hamujących klauzuli i warunków. W każdym razie układy trwać będą dalej i przy dobrej woli stron obydwu mogą one doprowadzić do pożądanego skutku.

LUGANO. „Corriere de la Sera" donosi z Aten: Podług oficjalnych danych w przyszłym tygodniu czwrórporozumienie wręczy nową notę w Sofji o swych krokach w Niszu.

Nota będzie równocześnie odpowiedzią na żądania Bułgarji co do natychmiastowego zajęcia krajów, które mają być odstąpione.

Podług greckich pism opozycyjnych, Bułgarja zobowiąże się tylko do neutralności.

Teatr i muzyka.

„Car Paweł I".

Historja Rosji obfituje w tyle epizodów, pełnych grozy, że nic dziwnego, iż autorzy chętnie czerpią z tej skarbnicy faktów historycznych tematy dla swoich dramatów.

Kilka lat panowania Pawła I-go nastręcza wyjątkowo wdzięczne pole dramaturgowi; nic więc dziwnego, że tak utalentowany pisarz, jak Dymitr Mereżkowskij, pokusił się stworzyć na tle ostatnich dni panowania Pawła I-go potężny dramat, który w ubiegłą środę, 8 września, mieliśmy sposobność widzieć na deskach teatru Wielkiego.

Być może, że rzeczywiste duchowe oblicze Pawła I w dramacie tym wypadło zbyt jednostronnie (wyłącznie jako tyrana i psychopaty), przypomnieć bowiem sobie należy, że jednak tenże Paweł I uwolnił z kazamat twierdzy Petropawłowskiej Kościuszkę i innych Polaków, męczenników z czasów insurekcji kościuszkowskiej i wydał wiele liberalnych praw dla Rosji, jednak zaznaczam, że pomimo tej jednostronności w traktowaniu cara Pawła, Dymitr Mereżkowskij stworzył dramat sceniczny, — potężne dzieło, posiadające wielkie zalety literackie.

Podjęcie wystawienia tego dramatu przy tak skromnych środkach pomocniczych w rekwizycjach, na jakie zdobyć się może młodociany zespół pod dyrekcją pana Szarkowskiego, było do pewnego stopnia ryzykownym, jednak, już, poczynając od III obrazu, umiejętna reżyserja umiała zręcznie pewne braki zamaskować i wybrnąć szczęśliwie z nastręczających się trudności.

W obrazie III-im, na dworze carskim, damy dworu zaprezentywały się bardzo elegancko, wśród nich wyróżniały się ładnemi toaletami: pani Rode-Jasińska, pani Szoslandowa i p. Holubówna.

Pani Rode-Jasińska należycie zaakcentowała w swej roli siłę charakteru Elizawety w przeciwieństwie do wrażliwego i rozmazanego młodocianego małżonka swego, następcy tronu Aleksandra.

Pani Szoslandowej, niestety, nie dopisywał głos, więc sceny z Pawłem zatarły swą plastykę.

Pan Szoslad, nietylko za doskonałą maskę, ale i za realne mocne zagranie niektórych scen, zasługuje na szczególniejsze wyróżnienie: np. sceny milczące dociągnięte były do właściwego punktu grozy; scena z hr. Pahlenem zagraną była wprost doskonale, a już nerwowe napięcie wśród audytorjum doszło do zenitu w scenie duszenia cara Pawła I-go. To też publiczność, która wypełniła Teatr Wielki po brzegi, ciepłym oklaskiem i kwiatami podejmowała p. Szoslanda, dając mu tem samem w dniu benefisu podnietę do dalszej owocnej pracy dla sztuki polskiej.

Pan Tadwin rolę hr. Pahlena, która wyjątkowo leży w charakterze jego uzdolnienia, grał bardzo dobrze.

Pan Szarkowski, o ile, jako reżyser „Cara Pawła I-go", dokazał wprost cudu, operując częstokroć bądź co bądź surowym materjałem i stwarzając zbiorowe, niezwykle udatne sceny, jako wykonawca w roli cesarzewicza Aleksandra nie znalazł właściwego pola dla swego talentu, który tak wszyscy podziwiają np. w praporszczyku Katkowie.

Z mniejszych ról wyróżnił się pan Turski w roli cesarzewicza Konstantego.

Reasumując odniesione wrażenie i głosy publiczności, zaznaczyć należy, że p. Szarkowski naogół szczęśliwie wybrnął z trudności, jakie przy skromnych środkach nastręczały się przy wystawieniu „Cara Pawła I-go".

J. Gr.

Teatr Polski.
Cegielniana 63.

W Sobotę, o godz. 6½ po poł. i w Niedzielę o 5-ej po południu danym będzie dramat narodowy A. W. Lasoty „Kościuszko pod Racławicami".

Po za premjerą nowości historycznej, jaka ukaże się w nadchodzący czwartek, o tytule której publiczność dowie się w najbliższych dniach, artyści gorliwie pracują nad wystawieniem „Cara Pawła I", Mereżkowskiego, w którym gościnnie wystąpią artyści z Warszawy.

Sztuka ta otrzyma całkowicie nową wystawę i kostjumy.

Teatr Wielki (Konstantynowska 16).

Artyści Zjednoczeni pod dyrekcją A. Szarkowskiego w Teatrze Wielkim, komunikują, że, wskutek remontu Teatru Wielkiego, przenoszą się na szereg przedstawień do Teatru Thalja, przy ulicy Dzielnej nr. 18.

A więc już w nadchodzącą niedzielę Artyści Zjednoczeni grają w Teatrze Thalja po raz pierwszy, dając na popularne przedstawienie o godz. 3-ej po południu sztukę narodową Anczyca „Kościuszko pod Racławicami", która w Teatrze Wielkim cieszyła się wielkim powodzeniem.

Ceny miejsc na to przedstawienie od 10 do 75 kop.

„Car Paweł I-szy".

Odegrany w środę dramat Mereżkowskiego: „Car Paweł I" cieszył się kolosalnem powddzeniem i setki osób **odeszło od kasy.**

W nadchodzącą niedzielę o godz. 6 wiecz. Artyści Zjednoczeni pod dyrekcją A. Szarkowskiego grają: Cara Pawła I po raz drugi, ale już w Teatrze Thalja.

Bilety na te przedstawienia już są do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

W próbach: „Kordyan".

OFIARY

złożone w Adm. „Gazety Łódzkiej".

Państwo Salomonowstwo Tyber zamiast powinszowań noworocznych złożyli na Kuchnie dziecięce Wólczańska 43 rub. 1.

Teatr Thalja

Dzielna 18.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Roszkowskiego, a w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Artyści Zjednoczeni dyr. A. Szarkowski.

W niedzielę d. 12 Września 1915 r. Dwa przedstawienia.

o godz. 3 p. p.
po cenach od 20 fen. do 1 Mrk. 50 fen.

„Kościuszko pod Racławicami"

Sztuka narodowa ze śpiewami w 5 aktach Wł. Anczyca.

i o g. 6 wieczorem.

CAR PAWEŁ I

Dramat w 5 aktach (7 obrazów) D. Merezkowskiego tłomaczył Roch Pekiński

Robotnicy ziemni, Elektrotechnicy, Kotlarze, Slusarze, Stolarze, Cieśle.

Robotnicy niewykwalifikowani.

Robotnicy Kopalniani

do RAUXEL-DORTMUND (Westfalja).

Murarze i Robotnicy Kopalniani

do BOCHUM (WESTFALJA)

Silni Robotnicy do fabryki brykietów

w Senftenberg (Niederlausitz)

są poszukiwani zaraz Biuro Pracy, Piotrkowska № 108.

UWAGA!

Kupuję **złoto, srebro, bryłanty, kamienie drogocenne,** kwity lombardowe opłacę najwyższe ceny.
D. Peszes. Południowa № 9.
I piętro od frontu.
przyjmuje od 9—2 p. p.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A. A. Maszyny do szycia i meble sprzedam Zgierska 13-a dom Kramera lewa oficyna 1-sze piętro na lewo.

Akuszerka przyjmuje chore, udziela porad-biednym ustępstwo. Dyskrecja. Piotrkow, ska № 228-25. 463

Czeladnicy krawieccy [illegible] zaraz Piotrkowska 105 [illegible] 761

Długoletni [illegible] władający trzema językami, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty sub. lit. A. W. w administracji.

Kobieta w starszym wieku dobrze gotuje poszukuje miejsca na przychodnie. Tamże nowa maszyna do sprzedania. Wiadomość u stróża Dzielna 50 a.

Kartofle amerykany i białe do sprzedania w majątku Nagawki bliższych informacji udzieli stróż domu Nowy Rynek 3. 711

Kawiarnia z bilardem do sprzedania. Wiadomość Wólczańska 147 Michalina Hamer. 759

Obiady smaczne obfite po 40 kop. tamże pokój do wynajęcia duży, ładny może być wspólny Skwerowa 15 m. 5.

Policyjna suka (Dobermann) do sprzedania za bezcen z powodu podatku. Główna 17, stróż.

Pokój odnajmę umeblowany, bez utrzymania. Nawrot 58—4. 758

Pierwszorzędny chrześcijański bazar gorsetów „Renoma" poleca gotowe i obstalunkowe gorsety z doborowych drelliszkowych i jedwabnych satynek, atłasów, batystów, brokatów. Ceny dawniejsze. Ul. Główna 17. 756

Potrzebna mamka ze świeżym pokarmem. Wiadomość Karolew — szkoła Wanda S.

Rutynowana nauczycielka udziela **lekcji muzyki** na fortepianie. Przędzelniana № 31 mieszkania 33.

Szkoła 4 klasowa żeńska 2 klasowa męska i zakład freblowski z kursami dla frebianek K. Weigelta ulica Nawrot 12. 636

Student polit. zagran. udziela lekcji, lub też poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod Student. 727

Tłómaczenia literackie, handlowe, techniczne i t. p. z różnych języków na **niemiecki i odwrotnie** wykonywam poprawnie i tanio. Udzielam też lekcji. Krótka 9, m. 14.

Wyjeżdżając sprzedam tanio: łóżko, stoły, obrazy, lanuszafty, ramy, wycieraczki, zegar ścienny. Przejazd 45 m. 44. 755—2

Zdolna krawcowa poszukuje szycia. Łaskawe oferty w Adm. „Gazety Łódzkiej", pod lit W. A.

Stanisław Parteka zgubił kartę od paszport wydany z fabryki Wever A. Reul. 760

Katarzyna Lewicka zgubiła paszport wydany z ul. Przejazd z IV-tej dzielnicy. 756

Rozpowszechnianie dozwolone przez niemiecką władzę cenzuralną.

Redaktor i wydawca **Jan Grodek** (m. p. Przejazd 8)

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni **Jana Grodka** Przejazd 8.

ROK IV. **Dodatek do „Gazety Łódzkiej“** PIĄTEK 10 WRZEŚNIA 1915 ROKU. № 237.

Dalej do pługal

Choć nam złoty zginął róg
Wśród rozstajnych błędnych dróg,
Choć nam czapkę z pawich piór
Wicher ciężkich losów zmiótł,
Choć niedoli ciężki sznur
W pierś nam krwawe ślady wgniótł,
Jeszcze w nas nie zamarł duch,
Jeszcze serca czujem ruch.

Ludu Piasta! Z wieku mąk
Został tobie rdzawy pług,
Został tobie miodny ul,
Więc nie złamie ciebie ból,
Ślad zaorzesz błędnych dróg.
Tylko w pracy nieszczędź rąk,
Tylko własny nieklnij ród
I do starych wracaj gniazd,
Tylko w inny nie patrz cud,
Co bezczynnym płynie z gwiazd,
Bo cud taki złudzą złud!...

Tobie Piastów został pług,
Więc choć złoty zginął róg,
Ty przeszłości spłacisz dług,
Ślad zaorzesz błędnych dróg,
Miodem spłynie złoty ul
I nie zmoże ducha ból.

Będziem trwać — będziem trwać
Tylko orać — tylko siać!

Anna Neumanówna.

Ostatnie twierdze padają.

Ostatnie twierdze padają na drugiej obronnej linji rosyjskiej, która miała się stać ostoją dla odrodzić się mającej armji, faktycznie zaś od samego początku rozsypała się w gruzy. Cała ufortyfikowana niegdyś linja Niemna, która z początkiem wojny tak potężną od strony Niemiec stanowiła barjerję, znajduje się w rękach niemieckich. Kolej wileńsko-petersburska została pozbawiona ochrony po przejściu armji niemieckiej na prawy brzeg rzeki i armja Eichhorna dotarła już do samej linji kolejowej na połowie przestrzeni z Grodna do Wilna. Pierścień dokoła Wilna, który obejmować począł miasto od strony północnej i zachodniej przez posuwanie się armji zwycięskiej z pod Kowna wzdłuż Wilji, teraz obejmować je poczyna także i z południowo-zachodniej strony.

Wilno zbliża się do poddania.

Dotąd nie było w komunikatach oficjalnych ani słowa wzmianki, co się też stało z Białymstokiem... Punkt ten, ze względu na ilość linji kolejowych, przechodzących przezeń, równać się może co do znaczenia z Brześciem Litewskim, a może nawet większą budzi ciekawość, jako jeden z ważnych punktów koleji warszawsko-petersburskiej, wiadomo jednak że Białystok został zajęty i że miasto ocalało niemal w zupełności.

Rola Grodna skończyła się tedy. Ostatni filar, od północy broniący linji rosyjskiego odwrotu, został obalony. Z Białegostoku mieli Rosjanie dla odwrotu dwie równoległe linje łącznikowe, wiodące ku linji warszawsko-połockiej, oraz warszawsko-mińskiej. Linje te funkcjonować mogły jeszcze zupełnie normalnie. Tem się tłomaczy, że komunikat niemiecki, mówiąc o zajęciu Grodna, nie mówił o zdobyciu twierdzy, lecz o zajęciu miasta Grodna, w którem wzięto do niewoli tylko 400 jeńców. Grodno podzieliło los całej reszty twierdz rosyjskich; zostało opróżnione przez wojska rosyjskie i bronione było tylko przez tylne straże. W odwrocie swym są Rosjanie bardzo konsekwentni.

Niemal jednocześnie z Grodnem, o które zaczepiało się prawe skrzydło wojsk polowych rosyjskich, padł Łuck, zachodni narożnik trójkąta twierdz wołyńskich, stanowiącego węgieł dla lewego skrzydła wojsk rosyjskich. Łuck nie był nawet tak silną twierdzą, jak fortece z nad Niemna, Narwi czy Wisły. Posiadał forty z nasypami ziemnemi, każdy broniony przez dwie do trzech kompanji piechoty. — Dział ciężkich nie posiadał wcale. Nie było tedy mowy, aby przy ataku koncentrycznym wojsk sprzymierzonych, skierowanym od północy i południowego zachodu jednocześnie utrzymać się mógł wogóle choćby nieco dłużej, gdy dawno przed nim runęły olbrzymie kolosy. Łuck stanowił punkt ważny dla tego tylko, że był narożnikiem umocnionego trójkątu, w którym dokonywały się chronione koncentracje wojsk, rzucanych na Galicję wschodnią. Obecnie gdy niema czego koncentrować i rzucać na szalę wypadków, niema też poco trzymać i punktów oparcia. Los Łucka podzielą tedy i dwa narożniki, Równo i Dubno, zapewne już w dniach najbliższych.

Ku Dubnu posuwa się już wzdłuż linji kolejowej wiodącej z Brodów na Równo, armja generała Böhm-Ermollego. Tu trzeba było przełamać gwałtowne przeciw ataki rosyjskie, wykonywane na linji od Radziechowa aż ku Złoczowu i dalej na południe koło Zborowowi. Na tej przestrzeni i dalej na południe aż do Dniestru, muszą Rosjanie opierać się wszelkiemi siłami. Dotąd bowiem armje sprzymierzone na prawem swojem skrzydle aż do Dniestru, poczyniły większe postępy, aniżeli w centrum na wschód od Brześcia. Łącznie z wojskami Pflanzera-Baltina, posuwającemi się od południa, od Dniestru, zaczyna to ponownie wytwarzać linję łukową, zagrażającą Rosjanom okoleniem. Dlatego nad Koropcem i nad Strypą Rosjanie usiłowali trzymać się zawzięcie, przechodząc nawet do kontrofenzywy i zmuszając tu i owdzie poszczególne brygady przeciwników do cofnięcia się. W tej chwili jednak usiłowania rosyjskiego oporu należą już do przeszłości. Nad dolną Strypą zajęto wzgórza na wschodnim brzegu rzeki, spychając Rosjan ku Seretowi. Jest to ostatnia większa rzeka przed granicą galicyjskiego podola. Po oswobodzonych Brodach i Buczaczu, przyjdzie teraz kolej na Tarnopol, Trembowlę, Czortków, które najpierw padły ofiarą najazdu.

Na całej przestrzeni poza rosyjskim frontem niebo czerwieni się łuną płonących wsi, od Wołynia aż ku besarabskiej granicy.

Łuk frontu sprzymierzonych północnym swym rogiem wbija się coraz dotkliwej w trzecią linję wewnętrzną rosyjską.— Na północny-wschód od Friedrichstadt kawalerja wzięła szturmem umocniony i przez piechotę obsadzony przyczółek mostowy nad Lennevaden. Rzeka Dźwina została zatem przekroczona. Przecięto jedną linją kolejową, przez Friedrichstadt wiodącą na Wielkie Łuki, a ku drugiej linji rysko-smoleńskiej, dwutorowej, atak najwidoczniej zmierza. Okalanie Rygi, zakrojone systematycznie, zaczyna się już na dobre. Maluczko, maluczko, a padnie i sam klucz do trzeciej linji wewnętrznej rosyjskiej, która ciągnąć się miała pierwotną naturalną linją Dźwiny i Dniepru. — Pokazuje się rychło, że linja Dźwiny dla cofającej się armji rosyjskiej jest jeszcze za — blizka.

T. D.

Z ziem polskich.

Grodno.

Miasto Grodno na Litwie, opuszczone obecnie przez Rosjan, ma doniosłe znaczenie strategiczne, jako ważny węzeł kolejowy na torze z Warszawy do Petersburga. Pomimo, że miasto ma 55 tysięcy mieszkańców, większa część domów stanowią czarne chaty drewniane.

Gubernja grodzieńska nadzwyczaj obfituje w lasy, które dostarczały drzewa do budowy domów. Wielka puszcza Białowieska i olbrzymi las grodzieński są niewyczerpanemi źródłami drzewa. Grodno było siedzibą gubernatora i dobrze utwierdzonem miastem z załogą.

Miasto odgrywało rolę w dziejach Polski. Już na końcu wieku dwunastego wymieniono je w dokumentach. W roku 1241 napadli je Tatarzy. Najświetniejszy okres miasta stanowią lata od 1576 do 1586, kiedy tu mieszkał Stefan Batory, który wiele dla dobra miasta uczynił. Wówczas rowinął się tu handel zbożem i drzewem budulcowem.

Od końca siedemnastego wieku odbywały się w Grodnie sejmy. Tu podpisano drugi podział Polski. Tu Stanisław August Poniatowski złożył koronę 25 listopada 1795.

Od drugiego podziału Polski Grodno było pod panowaniem rosyjskiem, około r-u 1801 stało się miastem gubernjalnem.

Także jako miasto przemysłowe Grodno ma znaczenie. Są tam fabryki broni, oprócz tego miasto dostarcza maszyn, wozów, mydła i świec.

W pobliżu miasta są źródła mineralne druskienickie, które corocznie zwiedzają tysiące gości kąpielowych.

Zabrane dzwony.

W pismach polskich, wychodzących w Wilnie, ukazał się następujący rozkaz wileńskiego gubernatora, wystosowany do zarządu rzymsko-katolickiej djecezji:

Wykonywując ściśle rozporządzenie głównego dowódzcy armji północno-zachodniego frontu, uzasadniony rozkazem generalissimusa, uznał główny dowódzca dynaburskiego okręgu wojennego za konieczne rozpoczęcie z dniem 10 sierpnia usuwania dzwonów ze wszystkich świątyń katolickich Dokonywanie tych prac odbędzie się pod dozorem gubernjalnego budowniczego, inżyniera miejskiego i generał-majora Czerniawskiego. Zawiadamiając o powyższem rozporządzeniu, proszę nakazać bezwłocznie jego wykonanie we wszyskich parafjach.

Z Warszawy.

(a) We wtorek o godz. 12 w poł. na wieży ratuszowej poraz pierwszy odegrany został hejnał.

Pożyczka miasta Warszawy.

Projekt wypuszczenia przez zarząd Warszawy pożyczki miejskiej w sumie 5 miljonów rubli i niezależnie od tego „bonów“ na sumę również 5 miljonów rubli uzyskała—jak donosi „Kurjer Warszawski“—zatwierdzenie władz niemieckich.

Pożyczka, wedle rzeczonego projektu, ma być oparta na całym majątku i dochodach miasta, z pierwszeństwem przed wszystkiemi innemi zobowiązaniami i przynosić ma 6 procentu, nie obciążonego podatkiem od kuponów. Celem pożyczki jest zabezpieczenie miastu środków na zakup artykułów najniezbędniejszych dla ludności oraz na pokrycie najpilniejszych potrzeb budżetowych miasta. Będzie ona wypuszczona w obligacjach z arkuszami kuponowemi, obejmującemi 30 kuponów, t. j. na cały czas do ostatecznego umorzenia pożyczki.

Spłata pożyczki nastąpi drogą amortyzacji, rozpocząć się mającej po latach dziesięciu i będzie dokonana w przeciągu lat pięciu po miljonie rocznie, przez losowanie.

Miasto jednak zastrzega sobie prawo wcześniejszej konwersji lub wykupu całkowitego lub częściowego, a w tym ostatnim przypadku również za pomocą losowania. Wykup ani konwersja nie może nastąpić wcześniej jak po trzech latach. Dla zapewnienia ulokowania pożyczki, miasto zawrze umowę z syndykatem gwarancyjnym, w skład którego oświadczyły gotowość wejść banki warszawskie i łódzkie, posiadające oddziały w Warszawie, instytucje kredytowe oraz pewna liczba domów bankierskich i firm pierwszorzędnych.

Emisja odbędzie się przez subskrybcję w miejscach i terminach, które będą ogłoszone przez zarząd miasta wraz z prospektem pożyczki. Terminy wnoszenia mają być cztery, zaczynając od 10 proc. przy zapisie i następnie 20 proc., 30 proc. i 35 proc. tak, że do dnia 15 października cała suma będzie wypłacona. Wpłacający przed terminami subskrybenci otrzymają bonifikację w stosunku 6 proc. rocznie. Pierwszy kupon półroczny będzie płatny dnia 15 marca 1916 r.

Brak nafty w Warszawie.

Brak nafty, jak donosi „Kurjer Warszawski“, coraz bardziej dotkliwie daje się odczuwać w sferze niezamożnych mieszkańców naszej stolicy. Nie mają oni czem oświetlać swoich mieszkań, a wskutek tego nie mogą też wieczorem pracować liczni rzemieślnicy, jak szewcy, krawcy, bednarze, ślusarze itp. Brak nafty nie pozwala też oświetlać schodów w tych domach, gdzie niema gazu lub elektryczności.

Wprawdzie w niektórych mydlarniach są jeszcze pewne zapasy nafty, ale ta coraz drożej jest sprzedawana,

OSTATNIE DNI MODLINA.

Popołudniu dnia 19 sierpnia, w chwili zdobycia przez Niemców fortu nr: III pod Modlinem, z cytadeli wzniósł się balon rosyjski i poszybował w kierunku wschodnim. Wkrótce zniknął ponad chmurami, lecz widocznie nie było mu sądzonem dotrzeć szczęśliwie do miejsca przeznaczenia. Podczas przelatywania nad armią generała Gallwitza został on zmuszony do wylądowania i dostał się wraz z listami, adresowanymi do Kijowa, w ręce niemieckie.

Były to przeważnie ostatnie listy, kreślone śpiesznie przez oficerów; przesyłano ostatnie pożegnania przed dostaniem się do niewoli, o której myślano już dnia 18 sierpnia. Niektóre słowa były skreślone w ostatniej chwili, podczas napełniania balonu gazem. Dowódzca oddziału lotników pisał:„.... W ciągu niespełna dwóch godzin odleci mój najlepszy oficer, który bezustannie namawiał mnie, abym wraz z nim odleciał. Lecz postanowiłem pozostać wraz z moim porucznikiem i rozkazać odlecieć sztabs-kapitanowi B.... Deszcz pada... czekam, aż balon zostanie napełniony gazem, poczem rozkażę temu oficerowi wraz z drugim wsiąść i odlecieć na swobodę. Pozostaje nam jeszcze jeden marny statek powietrzny, który o ile będziemy mieli na to dosyć czasu, wyszlemy w nocy wraz z załogą dwóch lub rrzech ludzi....“

Tymczasem o godz. 6 wieczorem cytadela została zdobytą.

Kilka listów zawiera opowieść z początków oblężenia. Były one napisane wcześniej, lecz do ostatniej chwili nie zdołano ich wysłać.

Dnia 4 sierpnia pisała siostra Czerwonego Krzyża, co następuje:

„Niemiec jest silny i musimy z nim walczyć jeszcze bardzo długo. Proszę, nie przerażaj się, gdy się dowiesz, że twierdza jest okrążoną. Wszak znajduje się tu przeszło dwieście sióstr i wierzę, że Bóg nas nie opuści. Gdy zostaniemy otoczeni, wówczas będziemy musieli długo czekać, aż nasi przełamią okrążający pierścień niemiecki“.

Jak mało Rosjanie mieli pojęcia o rzeczywistej sytuacji wojennej, wskazuje na to adres na karcie pocztowej w języku rosyjskim do Lublina, który już dawno był zajęty przez armje sprzymierzone.

Dnia 5 sierpnia zozpoczęło się okrążanie twierdzy, które ukończone zostało dopiero dnia 9 sierpnia. Przygotowano się do oblężenia: „.... Poczta już nie odchodzi. Mieszkańcy nasi zostali wysłani do Rosji, a wsie są podpalane. Dzień i noc dookoła płoną zabudowania...“

Ostatnie listy, pisane w dzień upadku Modlina, zawierają w tych samych zdaniach opis katastrofy, przyczem nie brakuje również wskazań, że Modlin upadł wskutek zdrady.

W jednym z listów pisano: „.... Serdeczne ukłony z z obleganej i bezpośrednio przed upadkiem znajdującej się twierdzy modlińskiej. Była ona naszą nadzieją, ale wpędzono nas w ten kąt, aby nas sprzedać Niemcom, tak jak gęsi. W chwili obecnej znajdujemy się pod gradem szrapneli i bomb i wypuszczamy nasze balony, niszczymy własność rządową i prywatną, a potem ze spokojem będziemy oczekiwać dalszego losu...“

Z innego listu: „Wszystko jest przygotowane do poddania. Forty zostały wysadzone, a w twierdzy wszystko spalono, nawet żywność i bydło. Z pośród koni i bydła zabito około 6.00 sztuk, poczem oblano karbolem. Około 2000 koni zabito. W tej chwili rozgrywa się ostatni akt...“

Nie brakuje również listów, zawierających tragizm, związany z upadkiem każdej fortecy:

„Kochana Taniu!

„Ach, żebyś Ty wiedziała, jak ciężko jest opuszczać fortecę, w której spędziło się cały czas swej służby! Obecnie, po dwutygodniowej walce musimy się z nią rozstać. Taniu, na samą myśl krwawi się serce, ogarnia smutek i nie wiadomo co czynić wypada. Byłoby lepiej umrzeć nagle, ażeby nie wrócić do ojczyzny shańbionym. Ta twierdza, Taniu, była fortecą nie do zdobycia, a jednak upadła. Bądź zdrową i nie myśl źle o „szarem bydle“ („sieroj skotinie“), jak tu nas, żołnierzy nazywają...

5. 18. sierpnia, 12 w nocy.

„Droga i kochana Wiciu!

„Nie mniej do mnie pretensji, że nie otrzymujesz listów, lecz cały czas spędziłem na przednich stanowiskach pod gradem ciężkich pocisków. Jednego dnia Niemcy zasypali rowy ochronne mojej kompanii tysiącem granatów. Rowy zostały zupełnie zniszczone, a dookoła leżało bardzo wielu zabitych. Lecz ja z pomocą Boga trzymałem się do ostatka. Cofnąłem się dopiero po otrzymaniu od przełożonych rozkazu, w którym powiedziano, że zagraża nam obejście przez Niemców. Co się stanie dalej, tego nie wiem, jest to wola Boża, lecz iść do Berlina—jest dla mnie tak jak pchnięcie nożem; wprost płakałem. Brudny, nawpół głuchy i zdenerwowany pragnę tylko śmierci. Nasz oddział wytrzymał szturm nieprzyjaciela. ale sąsiedni uległ. Rezerwiści wznieśli ręce do góry i poddali forty. Jeżeli zdrowo przybędę do Niemiec, dam ci znać; jeżeli zaś nie będzie mi to sądzonem, nie myśl źle o mnie i nie wiń mnie, że współdziałałem w oddaniu twierdzy.“

tak, iż obecnie już o jej nabyciu i marzyć nie może człowiek niezamożny.

W najbliższych dniach rozpocznie się w sklepach sekcji opałowej, przejętych od firmy braci Nobel, tymczasowa sprzedaż nafty w ilościach, nieprzekraczających jednego garnca tygodniowo dla poszczególnych gospodarstw.

Sprzedaż uskuteczniana będzie na podstawie biletów imiennych, oznaczonych numerem bieżącym, wydawanych przez zarządców sklepów. Cena nafty wynosić będzie w sprzedaży detalicznej 20 kop. za litr.

Z Kutna.

(a) W Kutnie od wtorku dnia 7-go bież. m. zaprowadzona została karta chlebowa.

W mieście odczuwać się daje dotkliwy brak mięsa.

Włocławek.

Od 5 września wychodzi tutaj nowe pismo codzienne „Goniec Kujawski" pod redakcją Stanisława Handelsmanna.

Z Łęczycy.

(a) W nocy z dnia 17 na 18 u. m. w majoracie Psary gminy Dalików, spłonął dzierżawiony śpichlerz z żytem, przyczem zniszczeniu uległo 350 korcy żyta. Wydano rozporządzenia o wprowadzeniu podatku na psy i o zakazie wywozu cukru.

Z Piotrkowa.

(a) W Piotrkowie zostało zorganizowane Towarzystwo szkoły średniej. Do zarządu weszli mec. Antoni Byczkowski, adw. Tomasz Dębski, Kazimierz Goebel, Stanisław Górzyński, Antoni Sobański, radca Tow. kred. ziemskiego Łempicki, pani Kazimierzowa Goebelowa, Stanisław Rudzki, Feliks Trepka i adw. Mikołaj Kon.

Naczelnikiem straży ogniowej ochotniczej oraz Milicji obywatelskiej jest p. Franciszek Stankowski.

Miejscowe gimnazjum polskie Dąbrowskiego zostało przeniesione z lokalu prywatnego do lokalu rządowego gimnazjum piotrkowskiego w pałacu popijarskim.

Komitet opieki nad dziećmi przy Stowarzyszeniu nauczycielstwa polskiego zajmuje się obecnie umieszczeniem dzieci w szkołach i ochronkach i przygotowuje program pogadanek. Gry i zabawy prowadzone dotychczas na świeżem powietrzu przeniesione do zamkniętych sal.

Zmiana w zarządzie cywilnym pow. częstochowskiego.

Dotychczasowy landrat powiatu częstochowskiego p. von Thaer opuścił ten urząd i Częstochowę, udając się do Warszawy dla objęcia stanowiska kierownika wydziału wyznań i oświaty.

Stanowisko landrata pow. częstochowskiego obejmuje przeniesiony tu z Włocławka profesor Bredt.

Z odpustu na Jasnej Górze.

„Ruch, gwar, różnorodność strojów i narzecza. Żółto-błękitne wełnianki łowickie idą o lepsze z czerwono-granatowemi z kieleckiego, szare świty, bronzowe, białe z czerwonymi wyłogami, wreszcie jaskrawy kreton mieszczaństwa prowincjonalnego, wszystko to składa się na żywą, krzyczącą mozaikę, dziwnie barwną, malowniczą, prawdziwie polską, odpustową.

Plac ks. Kordeckiego przedstawia jedno wielkie obozowisko, nad którem unosi się uroczysty, świąteczny nastrój, niezmącony najmniejszym zgrzytem. Do klasztoru trudno się przecisnąć. Przed figurą św. Prokopa coraz to nowe rzesze pielgrzymów z wiejącymi na wichrze proporcami, z dziewczętami w bieli, z muzyką.

Biały Paulin wychodzi na spotkanie i z gorącemi słowy powitania, przy biciu dzwonów, wprowadza wierne dzieci do stóp Królowej tych wszystkich, którzy cierpią.

I zda się, pielgrzymkom tym niema końca. Idą dziesiątki, setki, tysiące... kapłani na wałach nie mogą podołać pracy. Północ wybija, gdy od konfesjonałów odchodzą ostatnie gromadki penitentów.

Wieża Jasnogórska rozbłyska tysiącami lamp elektrycznych, a rzesze wiernych ślą ostatnie pieśni pożegnania... Dobranoc Ci, Panno święta, Marjo", rozbrzmiewa na okół...

W blasku świateł migotliwych, pod osłoną nocy wrześniowej panuje nastrój —jakim się tylko ziemia Polska i wiara katolicka poszczycić może... Trzeba być w taki dzień odpustowy na Jasnej Górze, trzeba się zrosnąć z ludem polskim, trzeba się wczuć w jego bóle i troski, by pojąć bezmiar skarg w jego piersiach, bezmiar wiary w jego modlitwach...

Tak było dawniej, przed wojną...

Dziś wszystko uległo zasadniczej zmianie. Wprawdzie napłynęło na odpust 8 września około 2—3 tysięcy pątników, lecz nie był to już dawny dzień Narodzenia N. M. Panny.

Wprawdzie w świątyni panował tłok, na wałach pstrzyły się krasne wełniaki, lecz w porównaniu z napływem wiernych z lat ubiegłych, było to kroplą w morzu.

Na placu ks. Kordeckiego rozlokowało się kilkadziesiąt wozów,—lecz nie ten to już dawny tabor niemal całej Polski pokutującej, całej Polski objętej ekstazą modlitewną, pełnej czci, wiary, hołdu dla Matki Boskiej Częstochowskiej.

To tylko najwytrwalsi, z najbliższej okolicy, pośpieszyli do stóp łaskami słynącej Królowej. Tem niemniej jednak dzień ten był wyjątkowo w tym roku ożywiony, a podjasnogórze choć na chwilę przypominało lata poprzednie.

Prymarję, zgodnie z zapowiedzią, odprawił o. Szczepan, sumę — o. Wincenty. Podniosłe kazanie wygłosił o. Marjan, który też odprawił nieszpory."

(„Dz. Polski").

Urząd pocztowy w Kielcach.

Galicyjska dyrekcja poczt i telegrafów oznajmia, że istniejący na terenie Królestwa Polskiego, obsadzonym przez wojska austrjacko-węgierskie etapowy urząd pocztowy i telegraficzny w Kielcach został otwarty także dla ruchu prywatnego.

W tym urzędzie dopuszczone są: a) przy nadawaniu: karty korespondencyjne, otwarte listy, druki (czasopisma), próbki towarowe, otwarte listy z podaną wartością i poświadczenia złożenia pocztowej Kasy oszczędności, oraz telegramy; b) przy wydawaniu: karty korespondencyjne, otwarte i zamknięte listy, druki (czasopisma) próbki towarowe, pakiety bez podanej wartości do 5 kg. i listy z podaną wartością. oraz telegramy.

Lwów.

† Dr. Tadeusz Krygowski.

We Lwowie zmarł D-r Tadeusz Krygowski, lekarz szpitala św. Zofji, oraz Kasy chorych. Nazwisko zmarłego znane było w świecie naukowym jako badacza zabytków i języków wschodnich.

Ś. p. Tadeusz Krygowski władał językami: hebrajskim, assyryjskim, perskim i tureckim; był też jedynym Polakiem, który przy przekładzie Koranu, wydanym przez Hirsemanna w Berlinie, brał udział i pozostawał w ciągłej styczności o decydującem niemal zdaniu z największemi powagami naukowemi na tem polu. Jako owoc swych trudów pozostawił cenny zbiór rzeczy orjentalnych, jakoto bronzów, porcelany, dywanów, makat i mebli, które byłyby ozdobą każdego muzeum.

Z początkiem roku ubiegłego starano się z zagranicy o nabycie zbiorów, lecz ś. p. D-r Krygowski nie zgodził się na to, uważając, że jako jedyny tego rodzaju zbiór jego powinien zostać w kraju dla społeczeństwa polskiego. Z licznych prac ś. p. D-ra Krygowskiego bardziej są znane prace o dywanach polskich, studja o bronzach Islamu, oraz wiele innych, dotychczas nieogłoszonych drukiem, które rodzina, po ułożeniu pozostałego materjału przez rzeczoznawców, wyda w druku.

Rozmaitości.

Muzyk żebrakiem.

Do jakiego stopnia szerzy się w różnych kołach wiedeńskiego proletarjatu nędza, niech świadczy proces, jaki toczył się w tych dniach w sądzie obwodowym. Zasiadł na ławie oskarżonych wiolonczelista Jan Hannan, członek orkiestry, która zwykle w czasie sezonu koncertowała w jednym z celniejszych austryjackich uzdrowisk. Pewnego razu policjant aresztował Hannana za to, że chodząc od domu do domu, żebrał. Oskarżony tłumaczył się, że skutkiem braku „engagement" popadł w nędzę i musiał, aby ratować od głodowej śmierci siebie i rodzinę, chodzić po prośbie. Sąd, uznając okoliczności łagodzące, skazał go na trzy dni aresztu.

CZYTELNIA NOWOŚCI
ul. Dzielna № 16
: poleca wielki wybór książek : polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

500 Robotników drogowych
zaraz potrzeba
Biuro pracy. Piotrkowska № 108.

Potrzebny urzędnik,
władający dobrze językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia do Magistratu m. Łęczycy z podaniem warunków oraz dotychczasowego zajęcia wzgl. odpisów świadectw

Zarząd Kursów Handlowych
przy Stow. Handlowców Polskich
prosi osoby, które zapisały się na wykłady, o zgłoszenie się do lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Nawrot № 13 **w piątek, dn. 10 b. m o 7-ej wiecz. na próbną lekcję** dla ułożenia planu wykładów.
Zarząd Kursów zawiadamia, że zapisy na organizującą się **trzecią grupę** słuchaczów na przedmioty ściśle handlowe przyjmuje jeszcze do dnia 15 września r. b.
Członkowie Stowarzyszenia, biorący udział w kursach handlowych, korzystają ze znacznych ustępstw w opłacie, wysokość której zależeć będzie od ilości zapisanych uczestników.

Laboratoryum chemiczne
dla analiz lekarskich
(moczu, krew. plwociny, etc.)
Inżyniera-chemika E. Leyberga
b. asystenta profes. Fresenjusa Wiesbaden.
ulica KRÓTKA Nr. 5.

Felczer z BUSKA
powrócił przyjmuje z chorobami wenerycznemi i skórnemi
(frykcje i masaże)
Aleksandrowska № 37.
Kaszyński.

Lekarz dentysta
S. BETTE
165 Piotrkowska 165,
róg Anny.
Rozpoczął na nowo przyjęcia.

Pierwsza
chrześcijańska lecznica
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Ewangielicka 2 róg Piotrkowskiej 144.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Porada od 50 f. od 9 r. do 7 wiecz

Lekarz — Dentysta
J. Haberfeld
Ś-go Andrzeja № 2, pierwsze piętro
rozpoczął na nowo przyjęcia.

Para koni
z wozem i chomontami do sprzedania. Wiadomość Widzewska № 80a w podwórzu.

Drukarnia akcydensowa
J. GRODKA,
PRZEJAZD 8.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące, jako to:
Tabele,
Kwitarjusze,
Rachunki,
Afisze,
Klepsydry,
Plakaty,
Zaproszenia,
Bilety wizytowe
Blankiety
i t. p.
Dla dużych nakładów
maszyna rotacyjna.
Ceny umiarkowane.

Odciski wytępia na zawsze amerykańska maść. „Corricide de Keene". Pudełko 60 kop. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Główna sprzedaż w Łodzi w składach aptecznych: M. Hillera St. Majewskiego. Przedstawiciel H. Neuman, Widzewska 85. 466

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2.
róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59
Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606" —914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (kwarclampe) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Rutynowana nauczycielka
udziela lekcji języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, również przyjmuje wszelkiego rodzaju **tłómaczenia** w tychże językach. Adres: Marja Kopelmanówna, Południowa 18, I piętro front. Zastać można codziennie od pół 4 do 5.

Fotografja pospieszna
1 sztuka 50 f. 3 szt. 70 f.
wykonywa się na **Długiej № 4 z frontu.**
UWAGA. Fotografje są dobre na paszporty i przepustki.